

MISJE DZISIAJ

w diecezji tarnowskiej



Czad
Kamerun
Republika Kongo
Republika
Środkowoafrykańska
Kazachstan
Argentyna
Boliwia
Brazylia
Kuba
Peru

NR 4
2023



LIST OD MISJONARZA... LIST OD MISJONARZA...

Ks. Stanisław Worwa od 2004 r. jest misjonarzem w Czadzie. W swoim liście opisuje aktualną sytuację kraju i Kościoła w perspektywie zbliżającej się setnej rocznicy ewangelizacji tamtych terenów. Nawiązuje też do misyjnego jubileuszu diecezji tarnowskiej, a w jego perspektywie do 25-lecia nieprzerwanej obecności fideiönistów diecezji tarnowskiej na ziemi Tumaï.

Ndżamena, 15 maja 2023 r.

Drodzy Czytelnicy!

Ciech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Serdecznie pozdrawiam wszystkich czytelników „Głosie Ewangelie” z upalnego Czadu. Kościół tarnowski od ponad 25 lat jest obecny w tym kraju. Ta obecność wpisuje się w 50-lecie misyjnego zaangażowania diecezji tarnowskiej. Dzisiaj bowiem mija dokładnie pięćdziesiąt lat od wyjazdu pierwszej trójki tarnowskich księży do Konga.

Pierwszym tarnowskim księdzem, który przyjechał do Czadu, był ks. Kazimierz Kopacz. Było to w roku 1997 i od tego czasu możemy mówić o nieprzerwanej, chociaż symbolicznej, obecności tarnowskiego Kościoła w tym subsaharyjskim kraju.

Po przygotowaniu w Centrum Formacji Misyjnej w Warszawie, zostałem posłany do kraju słońca i piasku, kraju Tumaï – do Czadu. Swoją przygodę misyjną rozpocząłem w 2004 r., najpierw jako wikariusz w parafii pw. Św. Rodziny w Bousso (archidiecezja Ndżamena), by tam, pod okiem ks. Kazimierza Kopacza, który był proboszczem, wnikać w tajniki kultury ludzi, do których zostałem posłany. Parafia była ogromna, oddalona o 300 km od stolicy Czadu, w kierunku południowym. Należało do niej ponad 100 wiosek, które przynajmniej raz w roku próbowaliśmy odwiedzić.

W roku 2005 ks. Kazimierz Kopacz opuścił Czad, a ja swoją misję kontynuowałem najpierw w Maïlao, później na obrzeżach stolicy, by w roku 2009 objąć funkcję proboszcza w parafii pw. Św. Rodziny, ale tym razem w Ndżamenie. To właśnie tutaj, dzięki ogromnej pomocy diecezji tarnowskiej, powstało najpierw Centrum Kulturalne im. św. Jana Pawła II (dar kołędników misyjnych), jak również plebania, a w 2017 r. ukończono budowę i dokonano konsekracji kościoła pw. Bożego Miłosierdzia. Warto i trzeba zaznaczyć, że

to dar diecezji tarnowskiej. W międzyczasie dołączyli do mnie dwaj tarnowscy księża: Piotr Skraba, który kontynuował posługę duszpasterską w naszej pierwszej tarnowskiej misji, a więc w Bousso, i Paweł Tabiś, który pomógł mi ukończyć budowę kościoła.

Warto też zaznaczyć, że 1996 r. pracuje tutaj s. Dorota Zych, ze zgromadzenia Serca Pana Jezusa, pochodząca z Kąsnej koło Ciężkowic.



Ks. Stanisław przed grotą maryjną z lektorami

Dominującą religią w Czadzie jest islam, wyznaje go ponad 55% populacji. Chrześcijananie, a więc katolicy i protestanci, stanowią niespełna 40%, reszta to religie animistyczne. Wiara tych ludzi jest bardzo żywa. Często powinni być oni dla nas powodem do zawstyżenia. Dzisiaj, w parafii gdzie pracuję, kościół nigdy nie jest pusty, codzienna poranna msza św. o 5.45 jest tego dowodem. Bazujemy na pracy katechistów świeckich, którzy są dla nas nieocenioną pomocą. Każdego roku na Wielkanoc do chrztu przystępuje około 120 dorosłych. W ostatnią Wigilię Paschalną sakrament ten przyjął 131 osób dorosłych i dziesięcioro dzieci.

Marzeniem moim i całej wspólnoty parafialnej jest mieć przedszkole, nasze „Betlejem”, i szkołę, by już najmłodszy parafianie mieli ten dar posiadania wiedzy. Z tym marzeniem Was pozdrawiam.

Ks. Stanisław Worwa, Czad



Trwamy w roku jubileuszowym, który wyznacza 50 lat misyjnego zaangażowania Kościoła w Tarnowie w dziele ewangelizacyjnym Kościoła w 12 krajach świata. W poprzednich tegorocznych numerach naszej diecezjalnej wkładki „Misje Dzisiaj w diecezji tarnowskiej” przybliżyliśmy same początki tego zaangażowania i czego ten jubileusz dotyczy, przedstawiliśmy jego obchody na kongijskiej ziemi, a także wspomnieliśmy o 25-leciu Domu Formacji Misyjnej w Czchowie, który swym jubileuszem istnienia wpisuje się w nasz wielki jubileusz.

Dzisiaj prezentujemy pięć krajów Afryki, w których do tej pory zaznaczyliśmy swoją obecność w okresie ostatnich 50 lat, począwszy od Republiki Konga, gdzie są początki tej obecności.

1. Wszystko zaczęło się od Konga

Zaangażowanie misyjne diecezji tarnowskiej zaczęło się w ówczesnej Ludowej Republice Konga, gdzie w ciągu 50 lat posługiwało trzydziestu jeden misjonarzy. To najliczniejsza obecność z wszystkich dwunastu krajów, które przyjęły tarnowskich kapłanów. W latach 1990-1991 sięgała liczby 18. Początki obecności w niej księża tarnowskich związane są z osobą biskupa tarnowskiego Jerzego Ablewicza (†1990), który ich tam posłał, odpowiadając na prośbę kongijskiego biskupa diecezji Owando Georges’a Singhi (†1993). Swoje stopy postawili po raz pierwszy na kongijskiej ziemi w dniu 16 maja 1973 r.



Spotkanie misjonarzy tarnowskich w Loulombo, 1995 r. Od lewej: Marian Pazdan, Jan Betlej, Piotr Świder, Jan Kudłacz, Bronisław Rosiek, Józef Piszczek, Jan Czuba, Stanisław Łacny, Józef Kiwior, Stefan Wal

Czas pobytu każdego z misjonarzy był i jest różny. W roku jubileuszowym możemy stwierdzić, że wynosi on nawet niemal trzydzieści trzy lata. Aż ośmiu z nich posługiwało więcej niż dwadzieścia lat. Zaznaczyli oni na kongijskiej ziemi swoją duszpasterską obecność



Ks. Józef Ziobroń (po lewej), pierwszy proboszcz tarnowski w Brazzaville (1976-1986) i pierwszy misjonarz w Republice Środkowoafrykańskiej. Ks. Bogdan Piotrowski, od ponad 25 lat proboszcz w Brazzaville

w 25 parafiach, w siedmiu różnych diecezjach: Brazzaville, Dolisie, Gamboma, Kinkala, Nkayi, Ouesso i Owando.

50-LECIE TARNOWSKICH MISJI

Kiedy pierwsi misjonarze tarnowscy przybyli do Konga, Kościół istniał tam dopiero od dziewięćdziesięciu lat. Otworzyła się wtedy przestrzeń misyjnych posłań, które raz po raz, przez kilkadziesiąt lat obierały kierunek tego kraju, ale również jedenastu innych, położonych na trzech kontynentach. Wyjazd pierwszych tarnowskich misjonarzy do Konga stanowi więc datę otwarcia diecezji tarnowskiej na misyjną działalność Kościoła.

Pieczęcią, która została położona na 25-lecie ofiarnej posługi misjonarzy tarnowskich na kongijskiej ziemi, jest ofiara męczeńskiej krwi naszego rodaka, który został zamordowany w dniu 27 października 1998 r. w Loulombo. Jest nim ksiądz Jan Czuba. Dodajmy, że oprócz niego nie żyje kolejnych siedmiu tarnowskich *fideidonistów*, którzy głosili Ewangelię na kongijskiej ziemi.

Trzeba też zaznaczyć, że przez ten czas na kongijskiej ziemi posługiwało dwadzieścia jeden polskich siostr *józefitek*, z których siedem pochodzi z diecezji tarnowskiej. W te wysiłki misjonek i misjonarzy wpisuje się również posługa wolontariacka osób świeckich, związana przede wszystkim z zakresem robót budowlanych.

2. Przybyli też do dawnego cesarstwa

Początki obecności tarnowskich misjonarzy w Republice Środkowoafrykańskiej (na szczęście dawno i krótko trwające Cesarstwo Środkowoafrykańskie) związane są również z decyzją biskupa tarnowskiego Jerzego Ablewicza, który do tego kraju posłał ks. Józefa Ziobronia, wydalonego pod koniec 1986 r. z Ludowej Republiki Konga. On więc zasługuje na tytuł „ojca założyciela” tarnowskich misji w drugim kraju afrykańskim.

Stała obecność naszych księży w Republice Środkowoafrykańskiej zaczęła się ponad 35 lat temu. Wszystkich prezbiterów Kościoła tarnowskiego, którzy są związani z ewangelizacją w tamtejszym Kościele jest dwudziestu ośmiu, a czas pobytu każdego z nich jest różny – od trzech do niemal trzydziestu lat. W historii naszej obecności na środkowoafrykańskiej ziemi był czas, że liczba tarnowskich misjonarzy wynosiła 15 (2020/2021).

Posługując wśród tamtejszego ludu swoją duszpasterską obecnością objęli dziesięć parafii i dwie waż-



Bp Mirosław Gućwa podczas wizyty w jednej z wiosek

kolednikom misyjnym w Bagandou, na południu kraju, oraz na północy, w diecezji Bouar, gdzie biskupem został nasz rodak ks. Mirosław Gućwa.

Pieczęcią, która została położona u początków wysiłków ewangelizacyjnych naszych misjonarzy, jest ofiara krwi naszego rodaka, który jako seminarzysta przygotowujący się do podjęcia misyjnej posługi, został zamordowany w dniu 15 listopada 1994 r., na terenie parafii w Bimbo prowadzonej przez *fideidonistów* tarnowskich. Jest nim kl. Robert Gućwa SMA.

3. Z kochającym sercem

Jak zapewne wiemy, jest taki kraj afrykański, gdzie nie ma księży tarnowskich, ale gdzie jesteśmy wspólnie reprezentowani przez osobę świecką. Od ponad trzydziestu trzech lat świadectwo miłości w Kamerunie



Tarnowscy misjonarze przed kościołem w Bimbo, od lewej księża: Jacek Kwiek, Marek Muszyński, Marek Mastalski, Paweł Wróbel i Michał Rachwański, maj 2015 r.

ne instytucje kościelne, którymi są małe seminarium oraz urząd biskupi. Posługa tarnowskich *fideidonistów* związana była i jest z archidiecezją Bangi i trzema diecezjami: Bouar, Mbaïki i Bangassou. W ich działania wpisuje się również dyspozycyjność, z zasady wolontariacka, osób świeckich, związana przede wszystkim z istnieniem i funkcjonowaniem szpitala wybudowanego i prowadzonego dzięki



Personel szpitala w Bagandou, 2015 r.



P. Ewa w dialogu z dziećmi głuchoniemymi

daje p. Ewa Gawin. Chlubimy się z jej bardzo długiej i aktywnej obecności w tym kraju. Jest ona obecnie najdłużej posługującą w Afryce spośród wszystkich misjonarzy naszej diecezji. W jej wysiłki wpisuje się również posługa wolontariacka osób świeckich, związana przede wszystkim ze służbą zdrowia i szkolnictwem, a także z pracami z zakresu robót budowlanych.

Nasza świecka misjonarka od 1990 r. jest ciągle blisko niepełnosprawnych dzieci. Pomaga też dzieciom szkolnym w ich edukacji. Nieobcy jest dla niej los więźniów. Głównym jej dziełem jest utworzenie, wybudowanie i prowadzenie do końca 2019 r. szkoły dla dzieci głuchoniemych i z innymi niepełnosprawnościami.

4. Byliśmy też na południu Afryki

W latach 1991-2002 byliśmy obecni w Republice Południowej Afryki. Otwarcia naszej diecezji na Kościół w tym kraju dokonał ówczesny biskup tarnowski Józef Życiński. Posłał doń, do diecezji Umzimkulu, dwóch księży tarnowskich, z których jeden swoją posługę w tamtejszym Kościele w dwóch parafiach pełnił ponad 10 lat.

Choć była to obecność symboliczna w stosunku do pozostałych krajów naznaczonych ich misjonarską posługą, to wymagała odwagi ze względu na specyficzną rzeczywistość społeczno-polityczną, jaką wtedy przeżywał ten kraj.



Ks. Kazimierz Nawalaniec z parafianami w strojach zulusowskich

5. Obecność na czadyjskiej ziemi

W ewangelizację w Kościele w Czadzie wpisuje się pięciu misjonarzy, choć przez połowę z ponad 25. lat, diecezja tarnowska była reprezentowana tam tylko przez jednego misjonarza.

Początki tarnowskiej obecności w tamtejszym Kościele sięgają 1997 r., gdy Kościół w tym kraju nie osiągnął jeszcze siedemdziesięciolecia swego istnienia.

Praca tarnowskich *fideidonistów*, związana jest tylko z archidiecezją Ndżamena. Posługując w niej, zaznaczyli swoją duszpasterską obecność w dziesięciu parafiach. Jest to obecność niezbyt bogata w liczbę osób,



Tarnowscy misjonarze w Czadzie podczas wizyty bp. Andrzeja Jeża, kwiecień 2017 r. Od lewej stoją księża: Stanisław Worwa, Piotr Skraba i Paweł Tabiś

ale wymownym symbolem ich obecności jest kościół pw. Miłosierdzia Bożego w Ndżamenie-Dembé wybudowany przy wielkim wkładzie diecezji tarnowskiej. Pierwsi prezbiterzy tarnowscy przybyli jako misjonarze do Czadu w październiku 1997 r.

Nasi misjonarze w miejscach, gdzie posługiwali, zostawili wiele wartościowych dzieł: kościoły, kaplice, szkoły, przedszkola, szpital i ośrodek zdrowia, domy z salami katechetycznymi, czy niemal 200 studni z wodą pitną – prawdziwy skarb dla mieszkańców. Największym zaś pozostawionym skarbem jest męczeńska krew ks. Jana Czuby, kandydata na ołtarze.

Ks. Krzysztof Czermak



KRONIKA MISYJNA DIECEZJI

W niedzielę 14 maja diecezja tarnowska świętowała swą jubileuszową Niedzielę Misyjną. Na ten dzień biskup tarnowski Andrzej Jeż skierował swoje słowo pasterskie do diecezjan. W parafiach wierni dziękowali za misjonarzy i podjęte przez nich różnorakie dzieła. Wyświetlany był też specjalnie przygotowany pokaz multimedialny przywołujący obecność i posługę tarnowskich misjonarzy w 12 krajach świata na przestrzeni minionych 50 lat.